

Emazet & Procent, Binga

Nie wiem czy używki to mój gwóźdź do trumny
ale zawsze kiedy robisz przerwe jesteś z tego dumny
ujmij to jak chcesz prawda jest jedna
znowu masz oczy jak Crvena Zvezda Belgrad
ten bal ta komedia cały czas się zapęśla
nie pierdol więc że ludzie uczą się na błędach
ile razy można żegnać się i wracać
gdy poczujesz zapach twój mózg mówi zapal
oo znów na horyzoncie widzisz kaca moralniaka
to pierdolony skurwysyn
a pisanie tego tekstu to dla mnie woda na młyn
czym się struleś tym się lecz łatwo uledz
w życiu słyszałem już nie jedną taką bzdure
przyzwyczajenie które stanowi twoją drugą naturę
cie zabija nie wiesz już o czym nawijasz
świat jest dziwny bądź efektywny
Od 5 lat coś planuje przerwe
zrobie ją zanim od kolendy zejde ona mi mówi papapapal
nie maniusz maniusz pal mnie dalej
a ja myślę tylko o wakacjach nie o rozstaniu
bo to są używki słodkie soczyste psipki
w rytm muzyczki latają języczki sprawdź mnie baby
samotni odzież w promocji popyt na lody
gorzkie kodex jak tendens zdarza mi się nie trzeźwieć
przez tygodnie dwa na przykład od rozpoczęcia
do zapięcia olimpa ostatni raz pale splifa
mam idee jak Otylka robie przerwe od dzisiaj
Dym jest dla ludzi lecz powiem ci coś
gdy wciągasz go i wypuszczasz go
tylko po to żeby zabić w sobie zło
może czas powiedzieć sobie w końcu dość
Tutaj w tej sali wyglądasz najlepiej
taka sztuka że heeej
Może postawie ci drinka bo sam dziś pije mleko
moja klika to jest zdrowy tryb życia tak jak twój dekolt
ja nie sprawdzę go będąc beto
ogarne to tak na trzeźwo z dojrzałą kobietą
z resztą śmigam wiesz to nie pale nie pije
dzisiaj nie popłynie ten klient
robie sobie detoks potrwa miesiąc PPJ
pierwszy tydzień to ten rozpocznie koszmarną do tego
damy rade to nie jest zakładem i tu nie chodzi o kase
dama jest asem ale robi pasztet
dzisiaj bez używek kto to słyszał
Ledwo zdążyłeś się obrócić nudzi ci się
ewidentnie wiem że chętnie zrobiłbyś to
czego tak naprawdę robić nie chcesz
nie mniej jednak z drugą naturą się uzupełniasz
co jak co ona pozostaje ci wierna
to jest jak w tej starej piosence o Stachu
który kochał swoją Harche
fakt faktem taka miłość nigdy nie zgasnie
to chyba jasne
marzysz o niej wśród bezsennych nocy
zapomniałeś już o tym że miałaś jej dosyć
być wolny jak motyl chcesz
wzniesić się na dołki chcesz
bez niej widzisz tylko zamulenia bezkres
wielką mękę wkurwienie bracie ogarnia cie
coraz większe
mówisz sobie nigdy więcej to już koniec
moment moment odleciałbyś jak Ahonen
słowa są puste sam przed lustrem stań
bo nic co ludzkie nie jest obce nam

Dym jest dla ludzi lecz powiem ci coś
gdy wciągasz go i wypuszczasz go
tylko po to żeby zabić w sobie zło
może czas powiedzieć sobie w końcu dość
Dym jest dla ludzi lecz powiem ci coś
gdy wciągasz go i wypuszczasz go
tylko po to żeby zabić w sobie zło
może czas powiedzieć sobie w końcu dość